№ 217. Kraków 24 Września — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek mie[...]sięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[...] na Dziennik „Czas" [...] Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 20
półrocznie . . . „ 10
kwartalnie . . . „ 5
miesięcznie . . . „ 2

[...]ącz. (Rynek Nr. 31.
Vy. Grabowski Mak[...]

Przedpłata na D[...] w Krakowie
rocznie . . . . złr. 26
półrocznie . . . „ 13
kwartalnie . . . „ 7

Dodatkiem [...]stryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . „ 15
kwartalnie . . . „ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 23 września.

STATUTA

c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei żelaznéj galicyjskiéj Karola Ludwika.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ V.

Rada Administracyjna.

§ 32. *Rada Administracyjna.*

Kierownictwo Towarzystwa i reprezentowanie onegoż w każdym względzie powierzonem jest radzie administracyjnéj, z ośmnestu członków złożonéj, z których przynajmniéj 15 krajowców, a 12 zamieszkałych w Wiedniu.

§ 33. *Powody wykluczenia.*

Urzędnicy Towarzystwa i wszyscy, którzy z niem w stósunkach kontraktowych zostają, wszyscy którzy ogłosili upadłość lub wypłaty swoje zawiesili, niezaspokoiwszy zupełnie swoich wierzycieli, wszyscy którzy dla zbrodni albo dla wykroczenia wynikającego z chciwości zysku lub przeciwnego obyczajom publicznym, albo dla podobnego przestępstwa pod śledztwem zostawali, i za niewinnych uznanymi nie byli, nie mogą być członkami rady administracyjnéj. Jeżeli okoliczność taka zajdzie w ciągu urzędowanie, tedy bezpośrednio stratę posady za sobą pociąga.

§ 34. *Wybór i trwanie urzędu.*

Członkowie rady administracyjnéj mają być wybierani przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów, ich urzędowanie trwa lat 6, a ich wybór będzie pismami publicznemi ogłoszony.

§ 35. *Pierwsza Rada Administracyjna.*

Jako wyjątek z przepisów §§ów 34 i 38, wchodzą z dniem ukonstytuowania Towarzystwa aż do zebrania się zwyczajnego zgromadzenia walnego w roku 1861 odbyć się mającego, niżéj wymienieni w skład rady administracyjnéj:

Leon książę Sapieha jako prezydent,
Włodzimirz kawaler Borkowski c. k. podkomorzy,
Karol książę Jabłonowski c. k. podkomorzy,
Wincenty Kirchmayer, hurtownik w Krakowie,
Maurycy kawaler Kraiński,
Kazimirz hrabia Krasicki,
Kazimirz hr. Lanckoroński, c. k. podkomorzy,
Abraham O. Mises, hurtownik we Lwowie i w Wiedniu,
Kazimirz hrabia Starzeński, c. k. podkomorzy i major w c. k. wojsku,
Feliks książę Hohenlohe-Oehringen,
Maurycy de Haber, Karol Klein, Edward Todesco hurtownik w Wiedniu, Wojciech kawaler de Schmidt, c. k. radzca ministeryalny, Dr. Gustaw Hoefken c. k. radzca sekcyi, Fryderyk Ludwik Westenholz, Józef Stummer, Dr. A. Zelinka.

§ 36. *Odnowienie.*

W pierwszych 6ciu latach, począwszy od roku 1861, wybierze na nowo walne zgromadzenie każdego roku jedną szóstą część członków rady administracyjnéj. Aż do zupełnego odnowienia pierwotnéj rady administracyjnéj rozstrzyga los względem porządku wystąpienia jéj członków. Na przyszłość nastąpi odnowienie według starszyzny w urzędowaniu. Każdy występujący może być na nowo wybranym.

§ 37. *Złożenie akcyj przez członków Rady Administracyjnéj.*

Każdy członek rady administracyjnéj musi przynajmniéj 40 akcyj posiadać. Te akcye mają być w kasie Towarzystwa złożone i nie mogą być ani odstąpione ani sprzedane, jak długo trwają funkcye członka rady administracyjnéj.

§ 38. *Prezydyum.*

Rada administracyjna wybiera co roku z swego grona prezydenta i dwóch wiceprezydentów. Każdy z nich może być powtórnie wybranym. W razie równoczesnéj nieobecności prezydenta i obudwóch wiceprezydentów, powierza rada administracyjna jednemu ze swoich członków urząd przewodniczącego. Prezydent lub też każdoczesny przewodniczący kieruje obradowaniem rady administracyjnéj i czuwa nad wykonaniem powziętych uchwał przez organa wykonawcze.

§ 39. *Wynagrodzenie Rady Administracyjnéj.*

Członkowie rady administracyjnéj otrzymują za ich obecność na posiedzeniach rady administracyjnéj, marki obecności, których wartość oznacza się na 10 złr. mon. konw. za każdą markę. Celem wynagrodzenia rady administracyjnéj za jéj trudy, odłoży się corocznie, aż do wykończenia budowy i otwarcia ruchu na całéj linii 50,000 złr. mon. konw. z dochodów, a o ile to potrzebnem będzie, z kapitału Towarzystwa.

Rozdzielenie téj summy między członków rady administracyjnéj w miarę ich stanowiska i czynności, nastąpi przez radę administracyjną. Marki obecności opędzą się z téj do wynagrodzenia przeznaczonéj summy 50,000 złr., przeto z tejże jeszcze przed jéj podziałem potrącić się mają.

Prócz tego otrzymają członkowie stósowne diety za podróże w skutek postanowienia rady administracyjnéj podjęte.

Po otwarciu ruchu na całéj linii, oznaczy walne zgromadzenie dalsze honoraryum członków rady administracyjnéj.

§ 40. *Obsadzanie posad Rady Administracyjnéj przed ubiegnieniem urzędowania.*

Na wypadek śmierci lub wystąpienia jakiego członka rady administracyjnéj, zanim koléj wystąpienia na niego przyszła, przystąpi rada administracyjna na zasadzie §§ 32, 33 i 37 do obsadzenia jego miejsca.

Tak wybrani członkowie mają te same prawa co inni, wszakże ich urzędowanie kończy się w téj chwili, w któréj urzędowanie poprzednika byłoby się skończyło.

Wybory zastępców któreby po roku 1860 nastąpiły, przedłożone być winny walnemu zgromadzeniu do ostatecznego zatwierdzenia.

§ 41. *Zgromadzenie i porządek czynności.*

Rada Administracyjna zgromadza się w miejscu siedziby Towarzystwa na wezwanie prezydenta ile razy sprawy Towarzystwa tego wymagają, wszakże przynajmniéj raz co tydzień. Uchwały zapadają w skutek bezwzględnéj większości głosów, przy równości głosów rozstrzyga głos prezydenta. Dla ważności obrad trzeba, ażeby przynajmniéj 5ciu członków osobiście było przytomnych. Przy takiéj najmniejszéj liczbie potrzebną jest jedność głosów dla powzięcia uchwały.

§ 42. *Zastępstwo przez pełnomocników.*

Członkowie rady administracyjnéj wedle § 32 niezamieszkali w Wiedniu mogą być zastąpieni na posiedzeniach rady przez innego członka rady, albo przez pełnomocnika oznaczonego za przyzwoleniem rady administracyjnéj. Każdy taki pełnomocnik musi być właścicielem 40 akcyj, które w kasie Towarzystwa złożone być mają. Pełnomocnictwo jest ważne tylko na tak długo, póki urzędowanie mocodawcy nieubiegło. Żaden członek rady administracyjnéj nie może mieć więcéj jak tylko jeden głos jako pełnomocnik. Inny pełnomocnik w ogólności jeden tylko głos mieć może.

§ 43. *Protokół Rady Administracyjnéj.*

Z czynności rady administracyjnéj spisuje się protokół, który przez prezydenta i przynajmniéj przez dwóch członków być ma podpisany.

§ 44. *Zakres działania Rady Administracyjnéj.*

Rada Administracyjna jest jeneralnym i specyalnym pełnomocnikiem Towarzystwa z wszystkiemi temi upoważnieniami, do których według §fu 1008 powszechnéj księgi ustaw cyw. potrzebne są szczególne i pojedyncze pełnomocnictwa. Ona jest zastępcą Towarzystwa, reprezentuje takowe na zewnątrz i stanowi w jego imieniu uchwały obowiązujące we wszystkich sprawach, które w skutek niniejszych statutów nie są wyraźnie walnemu zgromadzeniu zastrzeżone.

W szczególności powinna:

a) Kontrolować czynności wszystkich organów Towarzystwa, odbierać rachunki, podawać wydziałowi rewizyi (§ 30) do sprawdzenia i przedkładać następnie wraz z swojemi wnioskami walnemu zgromadzeniu dla powzięcia ostatecznéj uchwały, rozbierać i zatwierdzać etat administracyi, przedsiębrać rewizyę kas od czasu do czasu.
b) Ona zawiera i potwierdza umowy względem nabycia budowy, sprzedaży, wzięcia lub wypuszczenia w dzierżawę każdéj kolei, zakładu lub przedsiębiorstwa w zakresie celu Towarzystwa; ona potwierdza lub zawiera potrzebne kupno ziemi i innych nieruchomości.
c) Ona zawiera umowy względem stósunków z innemi kolejami i przedsiębiorstwami transportów wodą i lądem, ażeby zabezpieczyć nieprzerwaną komunikacyę kursów.
d) Ona stanowi względem zarządu funduszem rezerwowym i ulokowania kapitałów do dyspozycyi będących.
e) Ona przyzwala na sprzedaż papierów, wartości, rent i efektów Towarzystwa.
f) Ona oznacza i zmienia należytości taryfy i sposobu pobierania onychże w myśl postanowień zawartych w najwyższym dokumencie koncessyi, prowadzi dotyczące pertraktacye; wydaje przepisy względem urządzenia służby, tudzież obrotu kolei i innych przedsiębiorstw.
g) Ona układa się i zawiera ugody i umowy we wszystkich sprawach towarzystwa.
h) Ona przedkłada admininistracyi państwa wszystkie podania o przedłużenie kolei, albo budowę kolei ubocznych, o nowe koncessye, o otwarcie i exploatacyą przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i innych, z zastrzeżeniem już uzyskanego pozwolenia albo późniejszego zatwierdzenia przez zgromadzenie walne.
i) Ona wnosi na walném zgromadzeniu każde zaciągnienie pożyczki.
k) Ona przedstawia na walném zgromadzeniu wnioski względem przedłużenia kolei albo założenia kolei ubocznych, w celu połączenia się albo układania z innemi towarzystwami, względem przedłużenia albo odnowienia koncessyi, względem sprzedaży albo wydzierżawienia kolei Towarzystwa, względem kupna ziemi lub budynków, względem zmiany statutów, albo nowych postanowień do tychże, w szczególności zaś względem powiększenia funduszu i przedłużenia działania towarzystwa.
l) Ona stara się o zaciągnięcie pożyczek uchwalonych przez walne zgromadzenie.
m) Ona oznacza koszta ogólne administracyi.
n) Ona zawiera kupna i sprzedaże dla utrzymania i obrotu kolei i innych przedsiębiorstw towarzystwa, jako też umowy każdego rodzaju; oznacza zapasy, zezwala na kupno lub sprzedaż wszystkich materyałów, maszyn i innych dla obrotu potrzebnych albo przez tenże wyrobionych przedmiotów.
o) Ona zezwala na wszelkie ściągnienie, przepisanie, przeniesienie papierów wartości, rent i efektów Towarzystwa.
p) Ona wydaje wszystkie kwity, w szczególności na cenę kupna rzeczy nieruchomych.
q) Ona stara się o zniesienie sądowych zakazów i wykreślenie tabularnych zapisów, wystawia tabularne kwity główne i zrzeczenia się, tudzież deklaracye extabulacyi.
r) Ona ma wnieść wszystkie sądowe pozwy i wyjednać różnego rodzaju ubezpieczenia, zawierać wszystkie ugody, poddawać się wyrokom polubownym.
s) Ona mianuje i oddala jeneralnego inspektora i jeneralnego sekretarza, tudzież urzędników i służbę, oznacza ich zakres działania, ich płace, udziela im osobne remuneracye i stanowi w ogólności we wszystkich sprawach administracyjnych towarzystwa.
t) Ona zwołuje zwykłe zgromadzenia walne; przy zwołaniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia musi bezwzględna większość całéj rady administracyjnej za tem głosować.
u) Rada administracyjna zastąpioną nakoniec być może przez pełnomocników we wszystkich sprawach ją dotyczących. Ona może delegować do osobnych interesów jednego albo kilku ze swoich członków, jeneralnego sekretarza, jeneralnego inspektora, lub nadzwyczajnych komisarzy i opatrzyć ich potrzebnemi pełnomocnictwami.

Dokumenta dotyczące przeniesień rent i papierów wartości należących do Towarzystwa, tudzież dokumenta dotyczące nabycia, sprzedaży, albo zamiany nieruchomych posiadłości Towarzystwa — ugody, umowy i inne akta obowiązujące Towarzystwo, kwity i przekazania, tudzież asygnacye na bank albo dzierżących pieniądze Towarzystwa, podpisane być muszą przez dwóch członków rady administracyjnej, albo przez jednego członka rady administracyjnej i inną przez radę administracyjną do tego przeznaczoną osobę, chyba że rada administracyjna jednego członka rady, albo kogoś innego wyraźnie do tego upoważniła, w którym to ostatnim wypadku udzielona prokura zaprotokółowaną być winna.

§ 45. *Odpowiedzialność.*

Członkowie rady administracyjnéj odpowiedzialnymi są za ich urzędowanie, podobnie jak każdy pełnomocnik.

§. 46. *Organa wykonawcze.*

Dla wykonania uchwał rady administracyjnej i specyalnego prowadzenia interesów w myśl tych uchwał i w zakresie granic statutami objętych, zamianuje rada administracyjna jeneralnego inspektora jako przewodnika wydziału technicznego i jeneralnego sekretarza jako naczelnika administracyi w miejscu siedziby towarzystwa.

Rada administracyjna oznacza ich zakres działania i ich płace.

Oni obecnymi być mają na posiedzeniach rady administracyjnéj z głosem doradczym, załatwiać wszystkie sprawy ich zakresu pod nadzorem rady administracyjnéj zgodnie z porządkiem czynności i instrukcyą służby im nadaną.

Dla budowy, utrzymania i ruchu kolei, tudzież dla innych przedsiębiorstw Towarzystwa, ustanowi rada administracyjna w swoim czasie potrzebne organa.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXXVII.

Powrót — Wyjazd Wieszczki — Wieniec — Kurpiński — Polowania na to i na owo — Wicher i muzyki — Akademia — Gaz — Pomieszkania — Widowiska stare i nowe — Jarmark.

Wędrowne ptastwo odlata, a wędrowni mieszkańcy Warszawy powracają do miasta. Napłukawszy się dowolnie w Ostendzie, napiwszy się w Salcbrunie lub Karlsbadzie, naspacerowawszy się po bulwarach paryzkich, albo namodliwszy w kościele ś. Piotra w Rzymie, kierują swe kroki do rodzinnych siedzib, aby w długie wieczory przy ciepłym kominku bawić się pozostałemi w pamięci wrażeniami podróży, i gwarzyć o tém lub owém, stósownie do nakręconéj gawędki.

Z dotychczasowego wszakże powrotu wędrowców, nic jeszcze niezyskała Warszawa, drzemie ona sobie daléj pod wpływem letniego uśpienia, a choć na chwilę otworzy oko, aby nim rzucić na jakieś nowe zjawisko w Warszawie, to znowu szybko zamyka je napowrót, aby się niewybić z tego snu letargicznego.

Niechże jednak nikt nie sądzi, aby ją miało opanować ospalstwo, jest to tylko tak sobie drzemka, którą lada bęben, lada pociąg smyka na skrzypcach niebacznym przebudzi. A takich powodów do przebudzenia miasta, to tysiące na dzień, tylko że niektóre z nich tak drobnostkowe, iż nawet niezasługują na zaliczenie ich w poczet tygodniowych wypadków. Cóż bowiem kogo obchodzi, że ta lub owa piękność porzuciła małżonka swego, dla tego tylko jedynie, że nie umiał jéj odpowiedzieć... na jedno zapytanie. To zapewne spowoduje którego z literatów do napisania katechizmu małżeńskiego, i na tém się sprawa zakończy.

Wolelibyśmy z innéj sfery coś lepszego i poważniejszego wyciągnąć, ale kiedy i w owych sferach pustki. Tylko Kuryer doniósł, że Deotyma opuściła Warszawę i przedsięwzięła podróż aż do Światowida świątyni na wyspę Rugię dla dopełnienia wrażeń potrzebnych do ukończenia poematu „Piast." Ktoś tam znowu imieniem Litwinek, wyrzucił pocisk jeszcze przeciwko podróżo-pisarzowi Tripplinowi. Widać, że w niesmak poszło wielu owo wzięcie, jakie sobie ten pisarz zjednał. Uderzali na niego ze wszech stron, wyparowali go z Warszawy, i jeszcze w dodatku strzelają za nim, nie pytając wcale czy owe pociski dosięgną go lub nie, byle tylko je jakimkolwiek sposobem wypuścić.

Druk Wieńca zbiorowo literackiego, poświęconego Stanisławowi Jachowiczowi, postępuje ciągle. Wyszedł już i drugi zeszyt, w którym mieszczą się i poezya i proza z podpisami autorów, jacy dopiero wychodzą na świat, z utworzeniem owego wieńca. Widać, że na tego rodzaju pismach, skorzystałoby piśmiennictwo, gdyż każdy kto tylko może wziąść pióro do ręki, chwyta za nie ochoczo, aby do tego ogólnego splotu, poświęconego zasłudze, dołączyć swój listek.

Śmierć Karola Kurpińskiego, niegdy dyrektora opery polskiéj w Warszawie i kompozytora, obudziła ruch między muzykami. Pragną oni uczcić pamięć jego, tylko jeszcze nie zdecydowali w jaki sposób. Kurpiński już oddawna usunął się od świata, osiadł samotnie jako emeryt i w tych dniach w 72 roku życia umarł. Nie pozostawia po sobie dzieci, tylko żonę, niegdyś ulubioną artystkę sceny warszawskiéj, występującą i w operach i dramatach i komedyach, dla swojego wszechstronnego talentu. Najpopularniejszym i najpamiętniejszym z utworów Kurpińskiego był marsz, napisany przez niego na wjazd do Polski Aleksandra Igo Cesarza, do którego słowa dodał śp. Ludwik Osiński, to jest: „Witaj królu Polskiéj ziemi" itd.

Z pierwszym września otworzyły się polowania, które u nas wchodzą w modę, bo grono myśliwców z każdym dniem się powiększa. Ale polowanie polowaniu nierówne, i nie tylko sama zwierzyna jest celem jego, ale także i ruble. Mówimy ruble, bo żydki zaczynają pozbywać się papierów, a zaopatrują się w srebro, i wykupują takowe. Dla czegoby jednak to czynili; oni sami tylko mogą odpowiedzieć na to. Na brak zwierzyny nie możemy narzekać, na brak zaś rubli, powszechnie; niechże je więc jeszcze wyłowią, cóż nam pozostanie? Wprawdzie niegodzi się zdradzać pojedynczych tajemnic, ale ta dotyczy całego ogółu; niechże więc w świat się potoczy, jak się toczą wykupywane ruble!

W końcu tygodnia, mieliśmy przez dni kilka niepamiętny wicher, który jak wiadomo największym jest wrogiem płci pięknéj. Mało też bardzo ukazywało się téj płci na ulicach miasta, a najwięcéj ucierpieli na tém pp. Lewandowski i Braun, z których pierwszy wspólnie z p. Kuhne, rozpoczęli codzienne muzyki w Nowéj Arkadyi, a drugi z orkiestrą swoją w Dolinie Szwajcarskiéj. U nas idzie tylko o przyzwyczajenie. Jak gdzie nawyknie chodzić Warszawa, to już na długo utrzyma to w zwyczaju; a że po kilka tysięcy bywało w Dolinie na Bilsem, choć więc ten opuścił Warszawę, za-

§ 47. *Protokół podawczy.*

Wszystkie doręczenia dotyczące Towarzystwa odbywają się przez protokół podawczy.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencya Czasu

Wiedeń 21 września.

ꝏ Br. Bach wrócił przed dwoma dniami ze swéj wycieczki do Linz i Salzburga. Powrót ten da zapewne nowy popęd pracom, których ukończenia i zamienienia w prawo oczekuje z niecierpliwością cała Austrya. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych w państwie, którego administracya musiała uledz zupełnéj zmianie, było i jest nader trudnem. Usiłowania i najlepsze chęci nie wystarczają do szybkiego stworzenia nowego i wszystkim a tak rozmaitym i licznym potrzebom odpowiedniego organizmu. Dosyć rzucić okiem na przeszłość, na system przyjęty w ostatnich latach, na stan moralny i materyalny rozmaitych prowincyj państwa, żeby się o trudnościach tego rodzaju pracy przekonać. Dosyć wziąść następnie pod uwagę bieg normalny koniecznych w tak ważnych przedmiotach narad, żeby pojąć niemniéj konieczne zwłoki w ich ukończeniu. Wytrwałość i niezmordowana cierpliwość barona Bach, przemogą te trudności i przy zaufaniu, którem go otacza N. Pan, przysporzą chwilę ogłoszenia tych rozporządzeń, któremi dzieło reorganizacyi wewnętrznéj ma być zamkniętem. Najważniejszemi są prawo gminne i statuta reprezentacyi prowincyonalnéj. Jedne i drugie już są przedmiotem narad od dawna; projekta ministeryalne przeszły już po kilka razy przez różne dykasterye i Radę Państwa, a w téj chwili, zdaje się, że pozostaje im tylko otrzymanie najwyższego zatwierdzenia. Może wszakże nastąpić jeszcze zwłoka z powodu licznych tak wojskowych jak cywilnych i politycznych zatrudnień, których nawał zajmuje całą uwagę i cały czas N. Pana. Kwestya finansowa gra w tém wszystkiem wielką i ważną rolę. Co zostanie postanowionem, niewiadomo. Lecz jest pewność, że idzie o ważne reformy. Dzienniki nawet tutejsze potwierdziły moje poprzednie w téj mierze doniesienia.

N. Pan i Pani udali się dziś znowu do obozu pod Parendorf. Pozostaną dni parę w pałacu hr. de Harasch. Hr. i hrabina Trapani byli wczoraj na obiedzie u NN. Państwa. Cesarz przyjął ich przy dworcu kolei żelaźnéj w Laxenburgu. Przyjęcie ze strony N. Pani było niemniéj uprzejmem. Obiad trwał do 7éj, po czem hrabstwo wrócili osobnym pociągiem. Dziś są na obiedzie w Weilburgu u Arcyks. Maryi. Żona hr. Trapani jest księżniczką toskańską. N. Pan rozmawiał po obiedzie długo z ministrem neapolitańskim księciem Petrullą.

Ks. Meklenburgski, który przybył tu także na manewra wojskowe, mieszka w Burgu.

P. Cornet dyrektor opery otrzymał dymisyę. Przyczyna wiadoma.

Paryż 19 września.

Lepiéj rozważone wiadomości odebrane z Indyj okazały się niepomyślnemi dla Anglii. Anglicy odstąpili od Delhi; lękają się powstań w Bombaju i Madrasie, koncentrują się; lękają się także aby nie wybuchnęło powstanie w Kalkucie. Herat został oddany, ale syn Dost Mohameta gotuje się do jego odebrania i Persya musi posyłać wojsko pod Herat. W pośród takich niebezpieczeństw, Anglia rachuje tylko na siebie. Osoba świeżo przybyła z Londynu zapewnia że Anglia chce pokazać iż sama sobie wystarczy i że dla tego nie formuje legionów zagranicznych. W rozmowie z tą osobą sekretarz angielskiego ministeryum wojny wyznał że tylko legion jednéj narodowości nie dał Anglii ambarasów, że inne, czysto najemnicze, buntowały się i zaszkodziły Anglii w opinii. W przekonaniu Anglików, irlandzki ruch w Belfort jest czysto religijnym i niema politycznego znaczenia.

Wszyscy zwracają oczy na Indye, bo ruch indyjski stał się *Deus ex machina*, według którego prowadzi się polityka kontynentalna. Oddzielona od Rosyi, Anglia zostaje teraz oddzieloną od środkowéj Europy. Musiała się zgodzić na załatwienie sprawy rumuńskiéj w kierunku francuskim i zapewnie zgodzi się na załatwienie w tymże samym sensie sprawy holsztyńskiéj. Ostatnia sprawa napotka na sęk twardy, w stosunkach rodzinnych Berlina z Londynem i Petersburgiem, ale trudno przypuścić aby i ten sęk nie został rozbitym. Anglia popamięta zapewni Prusom że się zbogaciły podczas wojny krymskiéj. Szwedzi bawiący w Paryżu utrzymują że Szwecya, Norwegia i Dania oddychają skandynawizmem. Spodziewają się że następca tronu nie zostanie wyłączonym z rejencyi. Co do sprawy rumuńskiéj, tutejszy świat urzędowy widzi ją ciągle w pomyślnych kolorach. Wiecie że na żądanie Aali paszy, Sułtan oddalił od siebie Ahmeta Fethi paszę, przyjaciela księcia Vogoridesa a stronnika lorda Redcliffe. Wczorajszy *Constitutionnel* zapewnia że wybory rumuńskie są unitaryjne, że według nich postąpi komisya dyplomatyczna w Bukareszcie i konferencya w Paryżu i że tylko dynastya która ma panować nad Rumunią jest sekretem. Francya posłała drugi bryg parowy na Dunaj. Rumunia i Holsztyn a raczéj Dania, że nie powiem Skandynawia, staną się dwulicowemi zaporami i prawdziwemi słupami Janusa. W życiu prywatnym, ten co godzi bijących się zwykle się wystawia; w życiu między-narodowym wystawiają się ci którzy patrzą na bijących się i którzy z osłabienia bijących się zamierzają korzystać.

Politycy humorystyczni mówili dawniéj: przymierze francusko-rosyjskie jest niechybne, a teraz mówią: zjazd stutgardzki nic nie sprowadzi, jak nic nie sprowadził zjazd osborński. Tak nie jest. Zjazd osborński ważne rzeczy sprowadził, bo jedność Rumunii; zjazd wirtembergski sprowadzi także zapewnie ważne rzeczy, tylko nie takie o jakich marzą politycy humorystyczni. Każdy krok Napoleona III jest politycznym. Żartując z porównywania zjazdu wirtembergskiego ze zjazdem w Tylży, wczorajsza *la Patrie* wykłada że Francya nie zerwie z Anglią, że pozostanie jéj ścisłą sprzymierzanką, że zjazd wirtembergski nie przyniesie wojny, lecz pokój, pokój połączony z postępem, cywilizacyą i szacunkiem dla praw narodów, że sprawa włoska pójdzie drogą pokojową itd. Powyższy artykuł, bardzo ironiczny, wchodzi w system pacyfikacyjny o którym tyle mówiono i o którym tyle jeszcze mówią. Osoby, które mogły wiele wiedzieć, utrzymywały zawsze że Cesarz może zrobić wiele rzeczy bez wojny.

Hr. Hatzfeld został powołany do Berlina. Hr. de Persigny przybył z Londynu do Paryża.

Książę Cambridge i lord Codrington są w szampańskim obozie. Lord Cowley gotuje dla nich fetę w swéj letniéj willi położonéj w Chantilly. Opisy manewrów obozowych znajdziecie w dziennikach. Zuawy dali jednego wieczora dla Cesarza widowisko komiczne przedstawiające wesele arabskie i potem odprowadzili go z latarniami do jego baraku. Więcéj widać teraz w obozie ciekawych i oficerów zagranicznych. Obóz przeciągnie się do 5go października. Przyjechała do obozu deputacya od miasta Wirtemberg z zaproszeniem Cesarza na obiad czy bal. Zdaje się już pewném że Cesarzowa nie pojedzie do Wirtembergu. Jeżeli się ziści fakt ten będzie nowym dowodem że stosunki Francyi z Rosyą są więcéj interesownemi niż ścisłemi. Cesarzowa bawi się wesoło, bawi się z całą swobodą w Biarits. Cesarz pojedzie do Wirtembergu z hrabiami de Morny, Walewskim, Raynevalem i Kisielewem.

Pereire miał w obozie szampańskim konferencyą z Cesarzem. Na jego żądanie *Monitor* dał zaprzeczenie pogłosce aby meklerowie nie chcieli negocyować walorów nominalnych, od których pobiera się podatek. Giełda zaczyna się podnosić i spodziewają się że wyjdzie ze stagnacyi. Nie Mirès odegrał komedyą na zgromadzeniu akcyonaryuszów, lecz akcyonaryusze. Akcyonaryusze nie chcieli przyjąć jego dymisyi, bo chcieli aby ich wyprowadził z błota i zasłonił ich w części swoją odpowiedzialnością, odpowiedzialnością komandytora. Długo trwający niski stan giełdy przypisywano głównie koalicyi szulerów. Coś podobnego działo się za pierwszego cesarstwa i Thiers opisuje jakich środków na to Napoleon I używał. Urodzaj powinien był podnieść trochę giełdę już od miesiąca. O dawnych kursach nie mówię, bo są niepodobne w okolicznościach w jakich się znajdujemy. Mirès wyjechał do Rzymu w interesie dróg włoskich, którémi chcąc nie chcąc musi się zatrudnić.

Rodacy przemysłowi zajmują się wiele torfem, którego jest dużo u nas, a który nie jest dość głęboko a zatem dość zyskownie kopany. Zajmują się także zamienianiem torfu na węgiel ziemny, który u nas drogo kosztuje. Widziałem kawałek węgla robionego z torfu przez jeenego rodaka, kawałek równie twardy jak węgiel angielski a daleko tańszy. Gdyby został zaprowadzony, przemysł torfowy oszczędziłby nasze lasy.

P. Duchyński znany z swych badań o Słowiańszczyznie i Rosyi ma wkrótce wydać nowe dzieło.

Wczoraj o 5téj wieczorem, umarł w domu zdrowis Dubois, Gustaw Planche, znamienity krytyk. Urodził on się r. 1808 i był synem aptekarza. Pisał naprzód w *Artiste*, potem w *Débatach*, a po powrocie z Włoch w których bawił lat ośm, w *Revue des deux Mondes*. P. Planche zebrał w paru tomach swe główniejsze artykuły krytyczne. Pogrzeb odbędzie się pojutrze.

Londyn 18 września.

L. Oczekiwane wiadomości z Indyj nadeszły. Pierwsza z niemi depesza zdawała się być zaspakajającą, lecz późniéj odebrane i listy prywatne rzucają światło ponure na różne strony Hindostanu. Nie zawiodła się w tém publiczność, gdyż w takim stanie w jakim sprawy tam były, lepszych nowin niespodziewano się, i nie można było oczekiwać. W jednych stronach poprawiły się rzeczy, w drugich pogorszyły, tak że się dobre ze złem równoważy, a żadne jeszcze nie przeważyło. Delhi dotąd niezdobyte; nieobrachowano dobrze siły rokoszan, których podług raportu amerykańskiego konsula, ma tam być 48,000, a Anglików jest tylko 2000, oczekujących na posiłki, a które zwolna nadciągają. Z wyspy ś. Maurycego przybył jeden pułk do Bombaju, przybycie innych oczekiwane z Przylądka Dobréj Nadziei i z Anglii. Lubo nie można powiedzieć, że się nie szerzą bunty, tu i owdzie bowiem słychać o rokoszach nowych pułków krajowych, gdyż ich zostało jeszcze do 10,000 w służbie; wszelako listy tą razą nie donoszą o nowych okrucieństwach, o mordach kobiet, dzieci i bezbronnych osób; owszem donoszą jako najprzyjemniejszą nowinę, iż ów okrutny Nena Sahib, który w Cawnporze nielitościwie pastwił się nad załogą twierdzy i tyle rodzin angielskich zamordował, sam doznał okrutnego losu. Ścigany ciągle przez jenerała Havelok, po utraceniu Bithur głównéj swéj twierdzy i po utracie niemal wszystkich armat zabranych mu w dwóch potyczkach, przyszedłszy nad rzekę przez którą miał się przeprawić, by ucieczką ratować się pod Luknow, przy przeprawie przez nią będąc odbieżany od swoich, sam z swą rodziną miał utopić się w rzece. Całe wojsko jego rzuciło broń i rozeszło się do swych domów. Taka jest jedna z ostatnich nowin, posyłam ją, nie ręcząc za jéj prawdę. To jednakże pewna, iż w Delhi, w stolicy nowo-zaimprowizowanego króla Indyj, panuje także niekarność i nieposłuszeństwo. W zamieszaniu nikt wyższych rozkazów niesłucha ani poważa, tak dalece, że już nie tajne są na dworze utyskiwania książąt należących do familii królewskiéj, a osobliwie żal kobiet nad zmianą dawnego stanu rzeczy. Anglicy rachują na tę niezgodę, i nie mają bynajmniéj za złe swemu wojsku, że w małéj liczbie nie zdobywa miasta, byle tylko zdołało jako korpus obserwacyjny utrzymać się, dopóki mu posiłki nie nadejdą. Obawiać się jednak należy, żeby ta mała garstka zbrojnéj siły przez choroby i odpieranie powtarzających się ciągle wycieczek, których dotąd liczą już dwadzieścia dwie, nie była zbyt przerzedzona. W jednéj z takowych wycieczek dnia 14go z. m. żołnierze za daleko się byli zapędzili pod mury miasta za uciekającemi, bo dostawszy się pod ogień z armat utracili 171 w zabitych i ranionych. W niéj jenerał Chamberlayne był ciężko raniony, lecz przed odejściem depeszy przychodził do zdrowia. Jenerał Reid z powodu słabości zdrowia zdał dowództwo jenerałowi Wilson. Spodziewają się, że sir Colin Campbell, który już przybył do Kalkuty, niebawem obejmie sam komendę pod Delhi.

Działania dwóch ruchomych kolumn pod komendą Haveloka i Nicholsona były tak decydujące, że czynią zaszczyt męstwu tych dowódców. Nicholson po rozbiciu zupełnem rokoszanów, których dopędził pod Gurdaspurem, ciągnie z swym oddziałem ku Delhi w pomoc oblegającym, dokąd też jenerał Cortland z swoją kolumną zdąża. Spodziewano się także, że Havelok dotrze do Luknowa, gdzie pomocy jego wyglądano na odsiecz dla tamtejszéj załogi, jakoż był on już tylko 25 mil angielskich od niego; lecz potyczkami z Neną Sahibem i pogonią za nim mając wojsko zbyt strudzone, zmuszony został cofnąć się nazad do Cawnporu. Cholera też na nieszczęście pokazała się między żołnierzami. Otóż Luknow i Agra w najsmutniejszém zostają położeniu, bo małe ich załogi w twierdzach wraz z wielą rodzinami angielskiemi, które się do nich schroniły, nie otrzymały oczekiwanéj odsieczy i zostawione są własnym resursom. Agra miała być zaopatrzoną w żywność na sześć tygodni, jakie zasoby miał Luknow, niewiadomo; ale jeśli posiłki spiesznie nie nadejdą, za brakiem żywności czeka załogi ich śmierć z głodu lub kapitulacya, i najpewniéj los podobny jak był tych, co się poddali w Cawnporze.

Za rzecz pomyślną uważać można, że oddział wojska pod wodzą pułkownika Stewarta zostający, zajął na nowo Mhow i Indorę, i że książę indyjski Holkar trwa w wierności, lubo wojsku jego nie można zaufać. A zatém jak dotąd w średnich Indyach zachowuje się zupełna spokojność. W wielkorządztwie Madras, od czasu przytłumienia rokoszu w Hyderabad, nie naruszono pokoju. Część nawet bengalskiéj artyleryi krajowéj zostaje wierną, a Sung Bahadpor przysłał swych górali na pomoc.

Inaczéj atoli ma się rzecz w Bombaj. Pułk 27 piechoty zbuntował się, lecz miał być rozbrojony. Odkryto tam mahomedański spisek, w którym zaplątało się kilku radżów, tudzież muzułmański Muley z Puny. Tych przyprowadzono pod eskortą do Bombay, a późniéj oddano niektórych na okręt Akhban, gdzie mają zostać aż się ich los rozstrzygnie.

Gubernator Indyj lord Canning zjeżdżał umyślnie w tym celu do Bombay. Załogą tam stoi wojsko świeżo przybyłe z wyspy Mauritius. Posiłki co świeżo nadeszły były od Kalkuty, tam także wyprawiono, aby przytłumić zarzewie grożącego wybuchu.

Ambasador angielski p. Sullivan w Peru został we własnym domu zamordowany. Właśnie był przy obiedzie z jednym tam zamieszkałym kupcem angielskim, kiedy zamaskowany człowiek z fuzyą wpadł do salonu, strzelił do ambasadora i ugodził go kulą w brzuch. Po czém sam uciekł niepoznany. Rany zadane mało zostawiają nadziei do życia — pisano nawet że p. Sullivan już umarł. Co mogło być przyczyną tego mordu, niewiadomo nikomu — ale bynajmniéj polityka, bo cóż za potrzeba byłaby w niéj skrytobójcy? Ciekawa jednak rzecz, jak lord Palmerston w tym razie postąpi, zwłaszcza że p. Sullivan jest bliski krewny jego, a samo pogwałcenie nietykalności domu ambasadorskiego zdaje się wymagać explanacyi od rządu peruwiańskiego.

Wiedeń 22 września. N. Pan dozwolił radzcy ministeryalnemu bar. Brentano przyjąć krzyż komandorski hanowerskiego orderu Gwelfów.

N. Pan potwierdził wybór ponowny 3letni bar. Baumgartnera tajnego radzcy rzeczywistego na prezydenta akademii cesarskiéj, tudzież takiż wybór wiceprezydenta Karajana powziął do wiadomości.

Pułkownik Józef Castle de Mollineux dowódzca 8go pułku dragonów, zamianowany został tymczasowym przewodniczącym 3go wydziału naczelnéj komendy armii; jenerał brygady hr. Alojzy Künigl przeniesiony został na emeryturę.

— Rada miejska Medyolanu podała do wiadomości powszechnéj, iż J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian jeneralny gubernator kraju, na nowo przeznaczył z prywatnéj kasy swojéj 10,000 lirów do rozdzielenia między zakłady dobroczynne miasta Medyolanu, przekonawszy się zarówno z małżonką swoją o należytém tych zakładów prowadzeniu.

— Miasto lombardzkie Varese podniesione rozporządzeniem cesarskiém do stopnia miasta królewskiego, obchodziło nadanie tego tytułu zabawą publiczną i illuminacyą.

Szwecya i Norwegia.

Ze Sztokolmu donoszą 14go, że od kilku dni istnieje już rząd tymczasowy szwedzko-norwegski, składający się z 20stu członków, po połowie z każdego kraju. Nazwiska ich po większéj części podaliśmy już (*Czas* Nr. 214); czterej zaś z téj liczby: b. radzca państwa Stang, Arup biskup Chrystyanii, jenerał Garben i poseł w Londynie Sibbern powołani zostali do Sztokolmu dla ukonstytuowania się w komplecie. Pierwsze posiedzenie rządu tymczasowego lubo nie skompletowanego, odbyło się 14go, pod przewodem Günthera, wybranego losem na pierwszy tydzień. Nazajutrz 15go rząd tymczasowy wykonać miał przysięgę przed Stanami, które się już naradzają nad tą nową formą rządu. Stan miejski zaczyna stawiać opór nominacyi królewicza na rejenta, jako sprzeciwiającéj się konstytucyi.

Dokumenta tyczące się zaprowadzenia rządu tymczasowego, których treść znaną była dotąd z depesz telegraficznych, brzmią następnie w całéj osnowie:

I. „Łaskawe obwieszczenie JKMci względem tego jak rządy kraju podczas choroby JKMci aż do dalszego rozporządzenia sprawowane być mają. Dan w zamku Tullgarn 11 września 1857.

„My Oskar z Bożéj łaski itd. czynimy wiadomo,

---

brawszy z niéj wspomnienia i złotówki, jednak publiczność ciągnie zawsze w te miejsca, i zaszczyca nowego następcę swoją obecnością i kieszenią. Nie tyle szczęścia ma Lewandowski, gdyż on kieruje orkiestrą tylko polską, a tamten przecież berlińską!

Ważniejszą jednakże nad te wszystkie nowiny, jest ogłoszenie urzędowe o otwarciu za dni kilkanaście, bo d. 1 października Akademii Medycznéj. Już jak słychać ma być i zanominowany prezydent tejże w osobie jednego z profesorów akademii Kijowskiej. Mówią że bardzo wiele młodzieży ma się zapisać do téj wszechnicy; łatwo temu wierzyć bo popęd naukowy nie ustał bynajmniej u nas, brakło tylko pola, a obecnie to pole otwarte. Wprawdzie na doktorach nam niezbywa, ale zawsze, piękny to i chlubny zawód, a nawet pod względem materyalnym korzystny.

Tymczasowo kursa wykładane będą w gmachu farmaceutycznym przy ulicy Jezuickiej, ale jak głoszą z czasem akademia otrzyma oddzielny swój gmach, pod który już podobno zakupiono plac przy ulicy Marszałkowskiej, obok Instytutu położniczego, a w bliskości oftalmicznego, imienia książąt Lubomirskich. Dobre to jest miejsce i ulica odpowiednia i wspaniała, zwłaszcza przy teraźniejszym ciągłym jéj wzroście.—

Oświetlenie miasta gazem, ciągle i nawet szybko postępuje. Wszystkie zakłady, handle, magazyny rzuciły się do tego. Kompania gazowa ma dużo do roboty, ale dobrze wywięzuje się z tego. Już z nadchodzącą zimą Warszawa rozjaśni się na dobre; a chociaż i w tym względzie znajdują się jeszcze kiedy niekiedy małe ze strony właścicieli domów przeszkody, którzy niepoprzestając na wyciągniętych cenach co do pomieszkań, pragną jeszcze odbijać się i na gazie zaprowadzanym przez lokatorów, zwolna jednakże opinia ogólna przeważa i te przeszkody się usuwają. Jest także nadzieja, że i komorne wkrótce znowu spadnie, bo już przesilenie się zbliża. Tak podniesionych cen za lokale, nikt niepamięta w Warszawie, nie jest to stan normalny, a zatem sam przez się upaść z czasem musi. Wiemy że na te przepowiednią sarkać będą właściciele, ale niech sobie przypomną, jak długo sarkali lokatorowie, gdy z nich ostatnie za pomieszkanie wypruwali żyły.

Miasto wzrasta, nie w ludność, bo ta w ciągu lat kilku zmniejszyła się nawet, ale w domy i okazałe gmachy, które nieznajdując odpowiedniego miejsca w łonie jego wznoszą się w dali, jak np. w alei Ujazdowskiej i tp. przybywają więc z każdą zimą nowe i wszelkiego rodzaju pomieszkania, tak okazałe jak średnie, skądże zatem wynika drożyzna tych pomieszkań, jeżeli nie z dowolnego frymarczenia nią właścicieli domów i z takiem przeciążeniem dla lokatorów? Nic to nieusprawiedliwi tego nadużycia, a zasłanianie się podatkami od gazu lub wodociągów, to istne bajki. Jeden może kwaterunek przemawiałby za właścicielami, ale ten przecież istniał i wtedy, kiedy lokale były po cenach umiarkowanych.—

A teraz po tych ostrych wymówkach, przejdźmy do rozrywek. Dwie tedy oprócz muzyk, zajmują dotąd Warszawę, jest to Cyklorama Kortellesa przedstawiająca między innemi, wojnę sebastopolską i widowiska gimnastyczne p. Crosso. Wkrótce zaś przybędzie do tego trzecia, to jest obrazy p. Zonera. Przybył on podobno ze Lwowa, czy też rodem jest ze Lwowa, i ma rozpocząć przedstawienia swoje w Teatrze Wielkim. Widowisko to na tem się zasadza, iż najdoskonalej wyrobione miniatury, przedstawiające krajobrazy, gmachy i tp. zapomocą optycznego przyrządu, okazują się oku w najdelikatniejszych odcieniach i kolorach na ścianie przeźroczystéj. Zdaje nam się że ten rodzaj po raz pierwszy dopiero pokazywamy będzie w Warszawie; a gra kolorów znana pod nazwą Chromotropii, ma być tak wydoskonaloną, iż stanowi najgłówniejszą tych przedstawień podstawę. Tyle tylko można o tem powiedzieć, zaś o reszcie aż po obejrzeniu.—

☞ Z powodu ś. Mateusza, nadszedł także i jarmark Łowicki, a chociaż podobne jarmarki już upadły w swoich znaczeniach, zawsze jednak i dziś poruszają nieco Warszawian. Przed laty wszystko co żyje udawało się do Łowicza, teraz popęd ten zwolniał i jarmarki straciły pierwotną swą barwę. Nie wielka to szkoda, bo za całą rozrywkę na tych przejażdżkach uważano pijatykę, szulerkę i szacherstwa; dziś świat nieco oględniejszy spoważniał, a młodzież jak widać nie śmie w obec niego, występować z popisami jarmarcznemi. Zresztą handel dziś tak rozpowszechniony, tak rozgałęziony, że codziennie w każdem mieście i miasteczku jest jarmark za otworzeniem sklepów, kramów i kramików. Dodajmy jeszcze do tego i ułatwienia pod względem komunikacyi i zbliżenie się przez to z Warszawą, która każdej chwili jest prawdziwym jarmarkiem, a łatwo pojmiemy jeżeli jeszcze nie zupełny upadek, to przynajmniéj znaczne zmniejszenie się podobnych zjazdów, do których dawniéj kiermasz dawał najgłówniejsze powody. W każdym razie choćby dla samego tylko obejrzenia tego medalu i to z każdej strony, nie omieszkamy tam podążyć, a następnie zdać wam sprawę o rezultacie onego. ⊙

iż niemogąc obecnie dla słabości zdrowia zajmować się sprawami rządu, na jak długo przeszkoda ta sprawowania przez Nas samych władzy królewskiéj istnieć będzie, rządy Naszych połączonych królestw powierzone być mają w Naszém wysokiém imieniu Radzie państwa, złożonéj z członków szwedzkich i norwegskich po równéj z obu stron liczbie, pod nazwą: *Tymczasowy rząd Szwecyi i Norwegii*, jak to przepisuje §. 7 aktu państwa zgodnie z §. 40 formuły rządu szwedzkiego i §. 41 ustawy zasadniczéj norwegskiéj, na przypadek podobny, a to aż do dalszego postanowienia; na mocy czego wszyscy Nasi wyżsi i niżsi urzędnicy i wszyscy Nasi wierni poddani obowiązani są słuchać i posłuszeństwo okazywać temu wszystkiemu, co ten rząd tymczasowy w Naszém wysokiém imieniu nakaże i zarządzi, aby było dokonane i wypełnione."

II. „Łaskawe pismo JKMci do Stanów państwa, tyczące się rządów państwa podczas choroby Króla JMci. Dan w zamku Tullgarn 11 września 1857.

„Kiedyśmy dla polepszenia Naszego zdrowia od niejakiego czasu nadwerężonego, w d. 22 czerwca wybrali się w podróż z Naszéj stolicy, żywiliśmy nadzieję, że wkrótce za odzyskaniem sił będziemy mogli podjąć w zupełności sprawowanie Naszego królewskiego zawodu. Wszelako niepodobało się Wszechmocnemu, aby nadzieja ta przyszła do skutku. Kąpiele brane na zachodnich brzegach państwa nie miały pożądanego wpływu na przywrócenie Naszego zdrowia, i przeciwnie, ciągła choroba niedozwala Nam oddać się teraz czynnościom rządowym, a zarazem o ile wolno Nam za zdaniem naszych lekarzy ufać w odzyskanie zdrowia z pomocą Bożą, potrzebujemy niezbędnie na dłuższy czas uwolnić się bez przerwy od wszelkich trosk publicznych. Spowodowani zatém jesteśmy, rządy obu połączonych królestw powierzyć w imieniu Naszém aż do dalszego postanowienia Radzie państwa złożonéj z członków szwedzkich i norwegskich.

„Tak więc wypełniwszy to co prawa istniejące przepisują, nie spuściliśmy z uwagi niedogodności i wątpliwości jakie się mogły wywiązać z takiego składu formy rządowéj, a które powszechnie uznawano. Odnośnie do tego, i gdy zdrowie Nasze zdaniem lekarzy nie dozwoli Nam poświęcić starania Nasze sprawom rządowym, przynajmniéj przez ciąg jednego roku, czyli przez czas taki, po upływie którego prawa zasadnicze królestw połączonych, na przypadek gdyby król niemógł przez tak długi czas zajmować się sprawami państwa, pozostawiają Sejmowi przedsiębranie takich środków w celu zarządu krajem, jakie za najpożyteczniejsze uznanemi będą;— poczytaliśmy za stósowne, mając na to wzgląd w okolicznościach zachodzących, że żadne przeszkody nie sprzeciwiają się wykonaniu pomienionego prawa pozostawionego reprezentacyi obu krajów za zezwoleniem króla, nie czekając na ostateczny termin w ustawie zasadniczéj wyrażony, aby spowodowani będąc Naszą królewską powinnością i pieczą około dobra połączonych królestw, które było zawsze podstawą Naszego postępowania, zwrócić uwagę Stanów na potrzebę i konieczność, by sprawowanie przez nie same rządów kraju na czas, w którym Nasza choroba czynić to Nam wzbrania, urządzić w sposób odpowiedni bardziéj wymaganiom okoliczności niż rząd tymczasowy przez Nas powołany i lepiéj od niego zastósowany tak do wewnętrznych jako i zewnętrznych stosunków obu królestw; i ku temu celowi, ufni że znajdziemy pomoc u Stanów państwa, pragniemy nieprzerwanéj pomyślności ukochanéj ojczyzny, na którą to pomyślność zawsze ośmielamy się liczyć, przewidując jedynie, że przedstawienie w tym samym zamiarze przesłane dziś sejmowi norwegskiemu zjedna sobie tam przyjęcie; proponujemy więc łaskawie Stanom państwa, aby ukochany Nasz syn królewicz Jmć w imieniu Naszem sprawował rządy kraju wedle przepisów rządzenia, a to zanim My sami z potężną pomocą Bożą nie będziemy znowu w stanie objąć napowrót rządów."

Indye.

Dokończenie rozpoczętego wczoraj obrazu obecnego położenia rzeczy w Indyach według szczegółowych wiadomości i listów ostatnią pocztą przywiezionych, poprzedzić musimy uwagą, iż to szczegółowe wiadomości donoszą o wielu ważnych a niebezpiecznych dla Anglii wypadkach o których nie wspominały depesze telegraficzne przez rząd ogłoszone a treść tych wiadomości zawierać mające, i że w ogóle szczegółowe wiadomości przedstawiają stan rzeczy w Indyach daleko zgubniejszy dla Anglii, niż to z depesz telegraficznych sądzić było można. Dla tego dzienniki londyńskie a nawet *Times* widzący dotąd wszystko w różowém świetle, czynią gorzkie wyrzuty rządowi, iż odebrawszy treść wiadomości w depeszach telegraficznych, ogłosił co najlepsze a co najgorsze zamilczał, a zamiast przedsiębrać najenergiczniejsze środki, stara się podnoszeniem drobnych pomyślności uspakajać publiczność. Nadto wielu mniema, iż zaszły jeszcze niebezpieczniejsze wypadki, o których nawet te szczegółowe wiadomości i listy nic nie mówią, gdyż zdarzenia te trzymane w tajemnicy przez rząd kompanii, nie były nawet wiadome publiczności w Bombaju i Kalkucie; rząd kompanii starał się je ukryć jak najdłużéj o ile można, aby doniesieniem o nich niedawać otuchy krajowcom i zachęty do powstania. O ile mniemanie to jest prawdopodobném, zobaczymy mówiąc o powstaniu wybuchłém świeżo w wielkorządztwie bombajskiém.

Wczoraj skreśliliśmy obraz wypadków i położenia rzeczy na delhicko-nadgangesowym teatrze wojennym; dzisiaj przedstawimy zdarzenia zaszłe po zagranicami tego teatru w całym okręgu krajów indyjskich, które to wypadki tworzą otoczenie głównego obrazu i właściwy nadają mu koloryt.

Spojrzyjmy najprzód na południowy wschód delhickiego teatru czyli prowincyj północno-zachodnich będących główną sceną wypadków, to jest, na średni i dolny Bengal, gdzie powstanie nie wzięło jeszcze przewagi a panowanie angielskie utrzymuje się jeszcze. W Dinapur znakomitém stanowisku wojskowém leżącém bisko Gangesu na granicy właściwego wielkorządztwa bengalskiego i prowincyj zachodnio-północnych, zbuntowały się cztery stojące tamże pułki piechoty bengalskiéj, o których wierności dotąd niewątpiono, a wyszedłszy z Dinapur, chciały przejść przez rzekę Sone dążąc na zachód ku teatrowi wojennemu. Lecz przyparte do rzeki przez ścigającego ich jenerała Llojda z 10tym pułkiem piechoty angielskiéj, z częścią 42go pułku wiernych sypojów i z 3cim pułkiem jazdy nieregularnéj, straciły 800 ludzi i musiały zmienić kierunek pochodu. Jeden z tych powstałych pułków mianowicie 42gi opanował miasto Saugor, lecz i ztamtąd wyparty został przez 3ci pułk jazdy nieregularnéj. Sąsiednie temu okręgowi Bengalu plemiona górskie zwane Budella, uzbroiły się, ogłosiły niepodległemi i zbrejno zeszły na równiny nadgangesowe. Z tych wypadków widać, że i ta część średniego Bengalu zmieniła się prawie w teatr wojenny. Powstałe pułki opanowały, jak się zdaje, kilka warownych miast i odparły Anglików chcących im te miasta odebrać. Tak przynajmniéj sądzić musimy z doniesienia, iż oddział 320 Anglików z wojsk jenerała Lloyda dowodzącego w średnim Bengalu, gdy podsunął się pod miasto Arrah zajęte przez powstańców, w zamiarze uwolnienia uwięzionych tam Anglików, został jednak odparty i wycięty przez powstańców, iż tylko 100 ludzi z niego ocalało. W skutku tego zapewne odebrano jen. Lloyd dowództwo korpusu a oddano go jenerałowi Outram. Obawiano się, aby otwarte powstanie nierozszerzyło się daléj na wschód, gdyż w dwóch największych miastach średniego Bengalu, w ognisku machometanizmu w Patnie, i w ognisku braminizmu w Benares wre ciągle skrycie powstanie, co moment wydarzają się drobne wybuchy, a w Benares odkryto znów wielki spisek mający na celu wycięcie wszystkich Europejczyków. — Nawet w dolnym Bengalu w miastach bliskich Kalkuty obawiano się co chwila powszechnego wybuchu powstania, które objawiło się już częściowemi wprawdzie tłumionemi wybuchami. W Midnapur odkryto sprzysiężenie zamierzające wymordować Europejczyków, a w Barampur musiano rozbroić pułk sypojów: są to dwa wielkie miasta leżące blisko Kalkuty.

W saméj Kalkucie obawiano się wybuchu; po buntach kilku pułków sepojów, których uważano za wiernych i które nawet dały dowody wierności już po wybuchu powstania, stracono ufność do wszystkich wojsk krajowych, a jeneralny gubernator musiał kazać rozbroić nawet swoją straż przyboczną złożoną z wysłużonych i zaufanych sepojów. Europejska ludność Kalkuty żądała nawet rozbrojenia nie tylko siedmiu pułków sepojów, które dotąd z 75 pułków pieszych wiernemi pozostały, lecz nawet rozbrojenia wszystkiéj ludności krajowéj w Kalkucia i przedmieściach, jak również ograniczenia sprzedaży broni i amunicyi. Jeneralny gubernator lord Canning odpowiedział, iż rząd osiągnie skuteczniéj cel proszących innemi środkami. Między innemi przedłożono radzie rządzącéj projekt ażeby wydać prawo ograniczające posiadanie broni w całych Indyach; lecz przy tém zapomniano małéj rzeczy, że aby wykonać ten projekt i rozbroić powstańców, trzeba wprzód ich pobić. Rozkazano formować oddział „Bengal Yeomanery Cavalry" (bengalskiéj gwardyi konnéj), do któréj wstąpi wielu Anglików zamieszkałych w Kalkucie. Posiłki nadeszłe do Kalkuty są jeszcze bardzo mało znaczące, między innemi oddział który przypłynął z Chin z lordem Elgin, liczy tylko 1300 ludzi.

Daleko groźniejsze dla Anglików są wypadki zaszłe na południowy zachód teatru wojennego delhickiego, w wielkorządztwie bombajskiém, w którém dotąd spokój panował, a we wiernéj dotychczas armii bombajskiéj pokładali Anglicy główną nadzieję. Wtem nagle przyszły przerażające wieści do Bombaju, iż w głównych miastach wielkorządztwa: w Punah i w Kalapur wybuchło powstanie a pułki armii bombajskiéj bunt podniosły. Przestrach w Bombaju był tak wielki, iż europejczycy uciekli na okręta w porcie stojące. O powstaniu tém nie ma dokładnych wiadomości, gdyż rząd bombajski trzyma je w tajemnicy, i tyle tylko wiadomo, że w Punah, gdzie była główna kwatera armii bombajskiéj, spiskowi podminowali arsenał a w Kalapur pułki sepojów bunt podniosły. O tym buncie w Kolapur tak pisze *Bombaj-Times:* Wiemy, iż w Kolapur zbuntował się 23ci pułk pieszy, armii bombajskiéj, lecz szczegóły są nieznane. Część tego pułku podniosła bunt 1go sierpnia. Gdy w dniu tym oficerowie zgromadzeni byli w sali bilardowéj wieczorem, wbiegł jeden dżemadar z doniesieniem, iż żołnierze zbuntowawszy się zbliżają się do domu by wymordować oficerów. Oficerowie pobiegli natychmiast na oznaczony naprzód plac zborny, lecz kilku oficerów, którzy w ciemności zabłądzili, wpadli w ręce żołnierzy i zostali zamordowani. Matka dżemadar ostrzegła o buncie majora Roland dowodzącego pułkiem sepojów, a podczas tego sam dżemadar wpadł do domów oficerów i umiadomił ich żony o powstaniu. Zaledwo kobiety te uciekły, sepoje otoczyli dom, a nie znalazłszy nikogo zemścili się na staréj matce dżemadara, która swą wierność życiem opłaciła. Nie są dość jasne wiadomości co się daléj stało, zdaje się, iż oficerowie połączywszy się z oddziałem wojsk europejskich w Kolapur stojącem, uwięzili część powstańców a reszta wyszła z miasta i rozbiegła się po okolicznym górzystym kraiu; to tylko wiadomo, iż wkrótce powstańcy wzmocniwszy się powrócili, uderzyli na miasto i stoczyli kilka zaciętych bojów z europejczykami, których wypadek nie jest wiadomy.

Aby dać wyobrażenie czytelnikom naszym jak niebezpiecznem dla Anglików jest to powstanie w Punah i w Kolapur, musimy powiedzieć słów kilka o położeniu i naturze krajów składających wielkorządztwo bombajskie, o ich mieszkańcach, oraz jak ważnemi pod względem politycznym i wojskowym stanowiskami są Punah i Kolapur, w których wybuchło powstanie. Wiadomości o tem wyjmujemy z dzieła Filipa van Mökern, który długo mieszkał w Indyach wschodnich i gruntownie je zbadał.

Wielkorządztwo bombajskie rozciąga się na zachodnich, górzystych wybrzeżach półwyspu indyjskiego i obejmuje między innemi kraje podbitych Maratów, Kandeisz, Punah i Kokan. Maraci uważani są za najbitniejszy, przywykły do trudów i wojnę lubiący lud indyjski; ich obyczaje są proste, i często widziano książąt maratskich, którzy w obozie sami zapalali sobie ognisko i przy niém kładli się podłożywszy siodło pod głowę i dyktowali swym sekretarzom rozporządzenia tyczące się ważnych spraw państwa. Maraci niepodobni są zupełnie do zniewieściałych mieszkkńców Bengalu. Trudnią się oni nieco rolnictwem, lecz po większéj części pasterstwem i chodowlą koni, a już Gibbon uważał, że lud pazterski więcéj niż inne ludy usposobiony jest do wojny i ma w niéj zamiłowanie. Kraje zamieszkałe przez Maratów są nadzwyczaj górzyste, otoczone łańcuchami gór i nieprzebytemi jarami, i żadna może kraina na ziemi nie jest silniéj od natury umocnioną i sposobniejszą do wojny obronnéj. Przekonało się o tém państwo W. Mongoła, a między innemi potężny cesarz Aurungzebe, usiłując napróżno podbić właściwe kraje maratskie. To wszystko tłumaczy nam historyą Maratów, którzy, chociaż od wieków mieszkali w Indyach, długo jednak byli nieznani, a dopiero około 1700 r. wyszedłszy z swych gór i dolin, ukazują się na scenie historycznéj, rosną szybko w potęgę, uderzają na ogromne państwo W. Mongoła któremu całe Indye podlegały, a niezrażeni kilku początkowemi klęskami, wywracają wreszcie to olbrzymie mocarstwo. Kto wie czy dzisiaj wystąpiwszy znów z swych gór i dolin, a wojując z zwykłą sobie wytrwałością, nie obalą potęgi angielskiéj w Indyach.

Gdy następnie Maraci rozdzieliwszy się na wiele drobnych państw, osłabli, Anglicy zdołali podbić kilka księstw maratskich leżących na górzystych wybrzeżach zachodnich, i utworzyli z nich wielkorządztwo bombajskie; lecz państwa maratskie w środku Indyj leżące, są do dziś dnia wpółniepodległe. Otóż w tych podległych Anglikom krajach maratskich Kandeisz, Punah i Kokan, nadzwyczaj górzystych i utrzymujących ciągle związki z wpółniepodległemi państwami maratskiemi wewnątrz Indyj leżącemi, wybuchło teraz powstanie, a wybuchło głównie w dwóch dawnych stolicach maratskich: Punah i Kolapur, leżących wśród gór i wąwozów, o kilkanaście mil od brzegów morza, lecz oddzielonych już od niego łańcuchem gór Gaht. Powstanie raz zagnieździwszy się w tych górach, chociażby nawet nie rozszerzało się daléj, może się długie lata w nich trzymać. Wszystko to cośmy powiedzieli, objaśnia jak niebezpieczném są te dwa wybuchy powstania w wielkorządztwie bombajskim i jak słusznie wiadomość o nich przeraziła Anglików.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Piszą nam z Podola galicyjskiego:

W pewném miejscu była mowa, o powstaniu Indyan przeciwko Anglii, tudzież o porażce wojska angielskiego przez Indyan. Chłopi podsłuchawszy to, poczęli między sobą rozmawiać o tém co słyszeli; to jest: iż indyki pobiły wojsko. Lecz dla lepszego upewnienia się w tym względzie, poszli do dziedzica wsi, z zapytaniem, „czy to może być, aby indyki pobiły wojsko?"

— Dnia 15 b. m. odkrył Dr. Luther na obserwatoryum w Bilk w konstelacyi Ryb nowego planetę. O godzinie 10téj wieczór pomienionego dnia było wzniesienie proste tego planety $=0^h\ 51'$, zboczenie $=-0^0\ 42'$. Ten 47my z rzędu planeta naszego systemu słonecznego jest gwiazdą 11éj wielkości.

— P. Jan Moysa właściciel Rosochacza i Rudnik w obwodzie Kołomyjskim ofiarował 400 złr. w obligacyach indemnizacyjnych na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie.

— Znany basista Karol Formes bawiący obecnie w Wiesbaden zawarł z pewnym przedsiębiorcą amerykańskim umowę. Formes obowiązuje się 4 razy tygodniowo śpiewać we wszystkich miastach Ameryki północnéj dokąd go przedsiębiorca powiezie, za co oprócz kosztów podróży otrzyma na każdy miesiąc 2000 talarów.

— Znany inżynier sardyński p. Bonelli następującą zdał sprawę o zatapianiu drutu telegraficznego między Cagliari a Boną, to jest między wyspą Sardynią a Afryką: Za mojem przybyciem do Cagliari dowiedziałem się, że niektóre dzienniki niekorzystnie tłumaczyły depeszę moją do p. ministra spraw wewnętrznych względem założenia telegrafu podmorskiego; teraz więc, zastrzegając sobie na późniéj obszerne sprawozdanie, oświadczam, że depesza pomieniona jest prawdziwą. Właściwy drut spuszczony był szczęśliwie aż na odległość 10 mil od brzegów, a koniec jego z największą ostrożnością poprowadzony został na mieliznę i ten będzie można znowu podnieść. Przywiązano wszakże do niego tymczasowo drut cieńszy, aby tem spieszniéj korespondować można a przytem aby koniec grubego drutu tem łatwiéj wyłowić. Mniejszy ten drut utrzymujący komunikacyę między parowcem „Elba" a stacyą telegraficzną w Bona, urwał się na mieliznie tuż przy brzegu. Ponieważ robota cała jest zabezpieczoną, i żadnéj już trudności przezwyciężyć nie wypadnie, przeto można powiedzieć, że się powiodła.

— D. 16 września umarł pod Korneuburgiem w Austryi książę Henryk LXIV Reuss-Köstriz wysłużony jenerał jazdy w wojsku austryackiem, właściciel 7go pułku huzarów, w wieku lat 70.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 23 września. — Augsburg $105\frac{3}{4}$. — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 12. — Paryż $122\frac{3}{8}$. — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procentow $80\frac{7}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $82\frac{15}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $78\frac{5}{16}$. k/Metaliki 4½-proc. 71. — Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{4}$. — Metal 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 140. — Losy z r. 1854 4-proc. $107\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 960. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1722\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego $205\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 23 września. Ruble srebrne na monetę polską ż. $102\frac{1}{2}$, płacą $101\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 426, płacą 424. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $97\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{2}{3}$. — Cwancygiery ż. $106\frac{1}{8}$, pł. $105\frac{3}{8}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 99, pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą 82. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 80, pł. $79\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $82\frac{1}{2}$, płacą 82.

Kurs lwowski z d. 17 wrześ. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 17. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 7. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 77 kr. 57. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 81 kr. 55.

Kurs wiedeński z 22 września. — Metaliki 81. — Nowa pożyczka $64\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 965. — Akcye kolei żelaznéj północ. 174. — Agio od złota $7\frac{5}{8}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 70. — Pożyczka ostatnia narodowa 83. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 19 września. — *Za półimperyały dają rs. 5 kop. 26½; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, ż.* rs. 88 k. 37, wartość kuponu r. 1 k. $87\frac{7}{9}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 75, wartość kuponu kop. $14\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z 22 wrześn. — Banknoty austryac. $97\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $92\frac{1}{6}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $90\frac{1}{2}$ ż.; nowe $90\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 86 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $78\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 września. *Monitor* zamieszcza spis darów zebranych w biórach wójtów (merów) w Paryżu na rzecz ofiar powstania indyjskiego. *Pays* utrzymuje, że Nene Sahib idzie na Lucknow i o cztery dni drogi jest bliżéj tego miasta niż jenerał Havelock.

Gaz. Gotenburska donosi, że sejm norwegski w Chrystyanii jednozgodnie dał swoje zezwolenie, aby królewicz prowadził rządy kraju podczas choroby królewskiéj. Wydział ustawodawczy sejmu szwedzkiego również wydał opinię przychylną 18tu głosami przeciw 5. Pozostaje jeszcze, aby sejm opinię tę przyjął za swoją. Jeśli to nastąpi, rząd tymczasowy złożony z członków Rady Stanu, usunie się.

Cesarstwo rosyjscy bawili 20go w Darmstadzie; nazajutrz przybyć tam miała W. Ks. Helena rosyjska.

Dzienniki ministeryalne angielskie a przed innemi *Globe*, podają wiadomości z Indyj przez rząd otrzymane, które usiłują wytłumaczyć odwrot jenerała Havelok z królestwa Oudy do Cawnpore, jednak bynajmniéj nie zaprzeczają, że odwrót ten nastąpił, pocieszają się tylko, że Havelok wzmocniony wyruszył zapewne 1go sierpnia powtórnie z Cawnpore a 8go mógł dojść do Luknowa; co czy nastąpiło, nie wiedzą. Słusznie obchodzi Anglię tak silnie ruch korpusu Haveloka, gdyż istotnie od losu tego drobnego oddziału wiele zależy; jego klęska pociągnęłaby za sobą tryumf powstania w średnim a może i w dolnym Bengalu, a trzy oddziały angielskie na teatrze wojennym pod Delhi, w Agrze i w Luknowie stałyby się straconemi posterunkami.

Cokolwiek bądź, głównie choroby zmusiły do odwrotu jenerała Haveloka; a wedle niepewnych wiadomości choroby także znagliły do odwrotu oddział angielski z pod Delhi, sprawiły zgon trzeciego wodza tego oddziału, jen. Reida, a im także miał uledz nowy naczelny wódz angielski sir Colin Campbell. Słusznie więc utrzymywaliśmy, iż niezdrowy klimat bengalski i choroby stawią Anglikom największą przeszkodę w stłumieniu powstaniu.

Najgrozniejszą jednak dla Angli ze świeżych wiadomości jest doniesienie o powstaniu w wielkorządztwie bombajskiem, wybuchłem w dwóch stolicach maratskich.

Sprawdziło się nasze przewidzenie, iż Persowie tylko chwilowo opuścili Harat, aby wypełnić literalnie warunek traktatu, lecz stanąwszy niedaleko, czekali tylko spodziewanych kłótni między Szyitami i Sunitami w Heracie, aby zająć to miasto, spiesząc niby na pomoc swym współwyznawcom. Istotnie kłótnie te wybuchły i wojska perskie zajęły powtórnie Herat.

Przyjechali od 22 do 23 września.

HOTEL POLLERA. Blau Maurycy z Biały. Mack Edward z Preszburga. Lowery J., Jankowski Wiktor, Knobloch Wilhelm z Warszawy. Czechowski Stanisław z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stefania Konopkowa ob. z Biskupic. Jan Spohner kupiec z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Bolesław Komornicki wł. dóbr z żoną z Galicyi. E. Jasińska wł. dóbr z córką, Ignacy Relizyński, Antoni Dąbrowski właśc. dóbr z Wiednia. Ludwik Słotwiński ze Stanisławowa. Piotr Karp wł. dóbr z Multan. Aleksander Hesse ob. z Paryża. Emanuel Rudolph z żoną z Pesztu.

Wyjechali: Zofia hr. Wallis, Anna Szymanowska wł. dóbr do Rzeszowa. Bolesław Komarnicki wł. dóbr z żoną, Feliks Bocheneck ob. do Wiednia. Herman Aust ob. do Wrocławia. Piotr Karp wł. dób do Berlina. Józef Wierzbowski do Warszawy.

HOTEL SASKI. Władysław Chrzanowski ob. z żoną, Emilia Majzel z Polski. M. R. Mises kupiec z córkami ze Lwowa. Piotr Jarmuszkiewicz z córką ze Szczawnicy. Leib Münz kupiec z Tarnowa. Józefat Kałuski wł. dóbr z Zegartowic.

Wyjechali: Henryk Malinowski obyw., Henryk i Helena Górscy właś. dóbr, Anna Ciszewska dz. dóbr do Polski. Róża Mikułowska wraz z mężem Janem do Kobylan.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 września. Dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego bardzo był mały, ale ruch handlowy ożywiony, nawet chętnie spekulanci zawierają umowy o dostawy na późniejsze termina, a tylko pszenica, pomimo pokupu chętnego, w cenach trudno się trzyma. Jęczmień, żyto i groch niezmienne i wiele tych gatunków po cenach notowanych sprzedano na termin dostawy za miesiąc. Na krakowskim targu wczoraj, sprzedaż na potrzebę miejscową szła łatwo i prawie wszystko rozeszło się z tego co zwieziono. Żyto, z powodu małego dowozu i dla tego, że je skupują na siewy, płacone 4 1/3, 4 1/2, 4 2/4 złr. a ziarno piękne, czyste na siew 4 7/8 do 5 złr. Jęczmień skupowali tutejsi piwowarzy w znacznych ilościach i płacono go w ogóle po 4, 4 1/4, 4 1/2 złr., a szczególnie piękny biały aż do 4 5/8, 4 3/4 złr. Pszenica znajdowała łatwy pokup, lecz ziarno tylko piękniejsze; płacono ją po cenach zeszłotargowych; średnie i poślednie ziarno więcéj zaniedbane, a ceny tylko nominalnie się utrzymywały. Pszenica galicyjska przez producentów w znacznych ilościach wystawiana na sprzedaż, nie znajdowała chętnych kupców; żądano za nią 7 1/4, 7 1/2 złr.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	22	4	30	4	7½	4	15	—	—	—	—
„ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	15
„ żyta	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	2	7½	—	—	2	—	—	—	1	—
„ owsa . . .	1	15	1	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	2	30	—	—	2	22½	—	—	2	15
„ jagieł . . .	4	15	5	—	4	10	4	14	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu piech	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	10½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków .	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	—	—	—	—	50	—	—	—	45
„ słomy „	—	—	—	54	—	—	—	50	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	2	15	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	48	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. 1/8 meca	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	45	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku „	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 22 września 1857 r.

UWIADOMIENIE.

Mamy honor niniejszem podać do publicznéj wiadomości, iż szanowna Dyrekcya ces. król. uprzywilej. Tryesteńskiéj

AZIENDA ASSICURATRICE

najstarszego w Austryi i jak najtroskliwiéj uorganizowanego zakładu assekuracyjnego, zamianowała

pana Józefa Grzegorza Kalapusa

objeżdżającym inspektorem i nadlikwidatorem przy reprezentacyi swojéj

dla GALICYI, KRAKOWA i BUKOWINY.

Przy téj sposobności miło nam jest oświadczyć wielce szanownym Obywatelom w zakładzie pod nazwą c. k. uprzyw. **„Azienda Assicuratrice w Tryeście“** asekurującym się, iż wydział nasz likwidacyjny obecnie na takim stopniu organizacyi jest postawiony, iż szanowni poszkodowani nasi, we względzie wszelkich swoich słusznych wymagań, znachodzą najzupełniejsze zadowolenie. Nie chcemy tego dowodzić pojedynczymi wypadkami; bo każdy wie, jak łatwo jest postarać się o najszumniejsze ogłoszenie.... a nawet o parę świetnych przykładów do szumnego ogłoszenia sposobnych; ale my powołujemy się niniejszem na ***świadectwo wszystkich***, w roku bieżącym klęską gradobicia dotkniętych obywateli kraju naszego, którzy u nas byli asekurowani: **pomimo tak licznych szkód gradobicia tegorocznego, obliczenia tychże odbywały się zaraz po doniesieniu, jako też wynagrodzenia wypłacały się natychmiast po zlikwidowaniu; a wszystkie są popłacone z prawdziwem poszkodowanych naszych zadowoleniem. Tém mało który zakład poszczycić się może.**

Zdaje nam się, że tego rodzaju ogłoszenie powinno być daleko przyjemniejszem dla naszych wielce szanownych asekurowanych, aniżeli ogłoszenie cyfry majątku zakładowego.....

Ażeby zapobiedz nieporozumieniom wyniknąć mogącym z podobieństwa nazwisk zakładów Tryesteńskich, prosimy używać do nas adresy pojedynczéj a pewnéj:

„Do Reprezentacyi Aziendy we Lwowie“.

Mocno nas to boli, że poważny głos „—y“, który w obronie asekurującéj się publiczności galicyjskiéj w dzienniku „Krakauer Zeitung“ (z 21go z. m. Nr. 189) dał się słyszeć, a w „Czasie“ z 27go z. m. Nr. 194 został powtórzony, ws ominając o dwóch wypadkach, w których poszkodowani, z powodu niesłuszności zakładu asekuracyjnego (jednego, a może dwóch) krzywdę ponieśli, a wymieniając nawet miejsce i cyfry szkód, nie wymienia nazwiska krzywdzącego zakładu, ale spiesząc się do celu swego, wszystkie zakłady zarówno obwinia. Musimy zatem stanąć w obronie zakładu ck. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście**, prosimy o rozróżnianie nazwisk teraz licznie garnących się zakładów asekuracyjnych i oświadczamy najuroczyściéj, że reprezentowanemu przez nas zakładowi, żaden z owych dwóch wypadków nie jest wcale znanym i że ogólnie zakład „Azienda“ **pewnie nawet najmniejszego nie daje powodu do kwestyi utworzenia nowego zakładu asekeracyjnego.**

Że w dobrze urządzonym zakładzie tego rodzaju i opłata procentowa, premią zwana, musi być umiarkowaną, jest rzeczą jasną; dla tego też

znacznie zniżyliśmy nasze premie ogniowe na rok bieżący,

w którym to względzie odsyłamy szanownych interesowanych do ajentów naszych po całym kraju ustanowionych, których spis podaliśmy w tym dzienniku w kilku numerach maja i czerwca r. b. do publicznéj wiadomości.

Wreszcie jesteśmy tego pewni, że chociażby była utworzoną asekuracya krajowa, jeżeli tylko nie będzie przymusową, zakład c. k. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście** obok niéj w kraju naszym zawsze niepospolite zajmowałby miejsce.

Lwów dnia 8go września 1857.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny ck. uprz. Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Leon Ostoja Solecki. — Władysław Leliwa Pilecki. (937-2-3)

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumura	Wilgoć. powietrza względna	Kierunek i siła wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	327"56	+10 5	71	połud. zach słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 38	+4 4	68	północny „	pogoda	przed południem deszcz	+4·4	+11·9
23	6	330 24	+2 8	87	„ „	„			

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.

Dodatek do N. 217 dziennika „CZAS" z d. 24 Września 1857.

Inseraty.

Das Lager befindet sich wieder im Hotel Dresde.
Das Lager befindet sich wieder im Hotel Dresde.
Das Lager befindet sich wieder im Hotel Dresde.

Obwieszczenie.

[L. 8588.] W dniach 25go września, 2go i 9go października 1857 r. o godzinie 9téj z rana, odbędzie się w domu pana Teodora Baranowskiego pod Nk. 150/1 Gm. IX publiczna sprzedaż różnych mebli niemniéj 130 cetnarów asfaltu.

O czem się chęć kupienia mających niniejszem zawiadamia.

Kraków dnia 10 września 1857. (966-1-2)

Auf nachstehende **2 der hervorragsten Mode- und Musterzeitungen** nehmen alle Buchhandlungen Bestellungen an, insbesondere:

D. E. FRIEDLEIN in KRAKAU

Unübertroffen an moderner Pracht, technischem Gehalt, Reichhaltigkeit und entsprechendem Preis.

Die projektirten modernsten Herbst- und Winter-Confektionen veröffentlichen wir in den prachtvollsten Pariser Originalen bereits Anfangs October durch ein **entzückendes Saison-Tableau in doppelt großem Formate.**

Nie Copien oder Nachstiche.

In deutscher Sprache

IRIS.

Pariser und Wiener

Damen-

Moden-Zeitung.

4 mal im Monat.

IX. Jahrgang.

114 Kunstbeilagen.

125 Bogen Text.

18 IV. Quartal 57.

October, November, December.

Quartal-Preise in Conv.-Münze:

3 fl. Ausgabe Nr. 1	3 fl. première édition
2 „ „ „ 2	1 „ seconde „
1 „ „ „ 3	

Den Ausgaben-Unterschied bilden Mehrbeilagen.

IRIS-MONITEUR

de Modes et de Beaux-Arts

de PARIS et de VIENNE.

2 fois par mois.

84 Planches

300 Pages de texte.

In französischer Sprache

Paris, *Rue St. Anne 64.* **London,** *35, Dean Street.* **New-York,** *67, Liberty Street.* **Leipzig,** *Poststrasse, 1 B.* **Wien,** *Graben, 618.* **St, Petersburg.** *Gostinnoy-Dwor.*

Wöchentlich schnelleren Empfang (bereits am Erscheinungstage) sichert der Bezug durch Briefpost unter Adresse, 30 kr. mehr beanspruchend, und wollen in diesem Falle Anmeldung und Pränumerations-Beitrag franko direkt adressirt werden:

„An die Administration der Iris in Gratz.“ (934-3)

Przy ulicy Grodzkiéj pod L. 223, w domu Wgo Goebla — do **składu Fortepianów** — pod znakiem **„ZŁOTEGO FORTEPIANU“** nadszedł transport w komisie przeslany z Wiednia

MEBLI ŻELAZNYCH

wszystkich jakich tylko potrzebować można do umeblowania pokojów, jako to: stołków pojedynczych, kanapek pokojowych i ogrodowych, ekranów, stołów, stołków polowych składanych, urządzeń toaletowych powozików ruchomych salonowych dla dzieci, garniturów prostszych i bogatych, łóżek pojedynczych lub ze sprężynami francuskimi, także dla dzieci bardzo praktyczne w urządzeniu, konsolek z marmurami i rozmaitych innych drobniejszych rzeczy. Zwracam uwagę interesowanych na to, iż meble te są nie z lanego żelaza, które w przypadku zepsucia są już nie do użycicia ani naprawy, ale przeciwnie są z kutego żelaza, a zatem dające się bardzo łatwo i to przez pierwszego lepszego ślusarza, a nawet i kowala (na wsi) w przypadku zepsucia naprawić: są lżejsze niż drewniane a do pakowania są bardzo praktyczne, gdyż po największéj części dają się składać.

FORTEPIANA

zaś wyborowych fabrykantów są do pozbycia z zaręczeniem ich doskonałego wyrobu — są orzechowe, machoniowe, palisandrowe, od ceny 325 aż do 600 złr. mk. Przyjmuje się w zamian stare instrumenta, wypożycza się do mieszkań, lub przybywszy w godzinach umówionych, można grywać w składzie, na co pokój osobny urządzonym został. Obstalunki z zagranicy przyjmują się za listami frankowanemi i na życzenie strony, odstawia się na miejsce rzecz zamówiona. — KRAKÓW. (892-5-6)

Obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI W WIEDNIU

pod godłem:

„zur Ausstattung“

w mieście: Wallnerstrasse Ner 268 i 269

(obok Kohlmarktu)

poleca swe zawsze w licznym wyborze znajdujące się meble w każdym gatunku stylu i drzewa, jako to: do salonów, do pokojów jadalnych itd., z drzewa machoniowego, orzechowego i na sposób palisandrowego, w kolorze drzewa dębowego, tudzież jasno lub ciemno naturalnym (bez politury), w stylu gotyckim, tak zwanym ***Renaissance*** i ***à la Blondel.***

Przyjmujemy także **całkowite urządzenia** hotelów, will i pomieszkań, ozdobami, lustrami itd. całych ścian i sufitów aż do najdrobniejszych szczegółów.

Wszelkie obstalunki na prowincyę i za granicą uskuteczniają się z zupełném zaręczeniem jak najlepiéj i pakunek oblicza się podług rzeczywistych własnych kosztów.

Z poważaniem

(888-6) **A. Legerer. M. Winter. E. F. Zlamal.**

HANDEL J. JAHNA

w Krakowie i Tarnowie

poleca świeżo sprowadzone towary, mianowicie:

Parę tysięcy par kaloszy gumowych w gatunkach najdoskonalszych i wyborowe, tak prawdziwe amerykańskie i z fabryki p. Reithoffera w Wiedniu, przez wielkie kupno po cenie jeszcze niższéj niż dotąd.

Brzytwy Austria messer sprowadzone wprost z Anglii, każda sztuka wypróbowana, w czarnéj oprawie złr. **1** kr. **30.**

Kali-Crême wodę, c. k. przywilejem zaopatrzony, nieszkodliwy a bardzo skuteczny środek na piegi flaszeczka **50** kr. m. k. z opisem.

Lait de Concombres, Lait de fraises, Eau de princesses, Pomadę Non plus ultra do farbowania włosów.

Pomadę poziomkową świeżą.

Spodnice crenoline na sprężynach stalowych, jako też włosiane z falbanami lub bufami i perkalowe.

Papier na muchy bardzo skuteczny, a bez żadnéj szkodliwéj trucizny arkusz po **3** k.

Proszek perski prawdziwy, niesfałszowany, we flaszeczkach po **12, 15** i **24** krajc. mon. kon. (776-10)

Une Dame Anglaise, élevée à Paris, désire prendra dans sa propre maison, d'où on jouit de la salubrité de la campagne, quelques petites demoiselles bien nées, de six à douze ans pour y être élevées avec sa fille. S'adresser, Rue Krupnicza N. 114/15. (952-2-3)

ZMIANA POMIESZKANIA.

Dr. Leon Grünberg adwokat krajowy mieszka teraz w kamienicy pana Strzelbickiego pod liczbą 101 gmina I przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie. (865-14-15)

Erste Auflage 100,000 Exemplare!

Die gefertigte **Association** ladet dringend ein zur baldigen Einsendung der Pränumerationen auf den

UNIVERSAL-KALENDER

pro

1858

zur Hebung der Interessen des Handels, der Gewerbe, der Bodenkultur, des Geschmacks aller Stände an den Wissenschaften, zur Unterhaltung und Belehrung für Jeden.

Ein Buch zu liefern, das jede Hilfe eines fremden Werkes über die gewöhnlichsten im Leben vorkommenden Gegenstände überflüssig machen, das dem Geschäfts- und Gewerbsmanne, dem Soldaten, dem Geistlichen, dem Beamten, dem Ackerbauer, dem Staatsmanne, dem Jünglinge, der Jungfrau Stoff zu einer günstigen und doch leicht und allgemein verständlichen Unterhaltung und Belehrung geben, Jedem ein Commentar, ein Rathgeber zu allen Vorkommnissen, kurz ein **Universal-Buch** sei, **das** war unsere Aufgabe, und wir haben zur Erreicheung derselben keine Opfer gescheut, dazu die geeignetesten Mittel herbeizuschaffen.

Blicken wir auf den Inhalt, dessen Reichhaltigkeit eine solche ist, wie kein Werk dieser Art auf dem deutschen sowohl, als jedem andern Büchermarkte ihn bietet, wenigstens nich zu einem verhältnissmässig so geringen Preise, wie der des nnsirigen, der in Form und Gehalt als Original-Arbeiten tüchtiger Schriftsteller gewiss Jeden befriedigen, und Nichts zu wünschen übrig lassen wird, so finden wir ausser der gewöhnlichen Kalenderausrüstung mit:

Bezeichnung der Zeitrechnungen,
Angabe der beweglichen Feste,
Verhältnissangabe der Zeitrechnung der Gegenwart zu der nach dem Gregorianischen und Julianischen Kalender.
Verzeichniss der Landespatrone des Kaiserreiches, der Hofnormatage, der Gerichtsferien,
Erklärung der Thierkreis- und Sonnensystems-Zeichen,
Angabe der Finsternisse und Bezeichnung der Jahreszeiten, auch die Tageskalenderlisten für Katholiken, Potestanten, Griechen, Juden und Türken, und rastrirte Schreibtabellen,
Astronomische Erläuterungen,
Die Genealogie aller gekrönten Häupter Europas,
Eine Original-Novelle „Der Sohn der Fischerwitwe“, und Novellen in französischer und englischer Sprache,
Eine erläuterende Abhandlung über das Wesen der Kriegsmarine,
Eine grosse Zahl von Anekdoten, witzige Bemerkungen, Sentenzen grosser Autoren, Räthsel, Charaden, Rebuse, dann Original-Dichtungen, in deutscher, kroatischer, serbischer, französischer, englischer, italienischer, schwedischer und holländischer Sprache,
Eine musikalische Beilage,
Eine Lexikon von mehr als 1,500 Fremdwörtern,
Abhandlungen über Bodenkultur,
Beitrag zur Thierheilkunde,
Angabe der neuesten ökonomischen Erfindungen,
Beiträge zur Waarenkunde und Erläuterung vieler Handelsartikel,
Abhandlungen über die Verhältnisse, die Produktions-Fähigkeit, die Strassen und Verkehrsmittel, die Sitten und Völker Kroatiens und Slavoniens,
Beschreibung der wichtigsten Fabriken dieser beiden „Kronländer,
Einen belehrenden Theil, der manchen Aufschluss über Gegenstände der Physik, Naturgeschichte etc. giebt,
Statistische Angaben der Grösse, Bewohnerzahl, Staatsschuldensumme, Namen der grössten Städe aller Länder der Erde, ihr Handelsumsatz, ihre vorzüglichsten Produkte, Grösse ihrer Land- und Seemacht u. s. w.,
Einen Schematismus der in unsern beiden Kronländern befindlichen Geistlichkeit, Med. Doctoren und Aerzte,
Einen solchen über alle Offiziere der Grenzregimenter mit Angabe ihrer Wohnsitze u. s. w.,
Einen Schematismus der Beamten aller Branchen in Kroatien und Slavonien,
Ein Adressen-Verzeichniss aller Kaufleute, Fabrikanten, Gastwirthe und Gewerbsleute jeden Orts daselbst,
Ein Verzeichniss der genauen Firmen aller Handelshäuser in Deutschland, England, Frankreich, Schweiz, Italien, Griechenland u. s. w., welche den Kaufleuten als direkte Bezugsquellen für jeden nur erdenklichen Artikel dienen,
Ein Verzeichniss der vorzüglichsten Gasthöfe Europas,
Auszug aus dem Stempelgesetz mit erläuternden Skalen,
Uebersicht des Post- und Telegrafenwesens mit Listen über das Porto für Briefe ins Ausland, über Abgang und Ankuft der Posten etc.,
Eisenbahnfahrtabellen für Oesterreich, Deutschland, Holland, Belgien, Frankreich, England und Amerika; desgleichen aller Dampfschiffverbindungen,
Reduktionstabellen aller europäischen Münzen,
Mass- und Gewichts-Reduktionen, Längen, Flächen und Körpermasse,
Interessentafeln etc. etc.

Einem andern oft gefühlten Bedürfnisse haben wir dadurch abzuhelfen bemüht, dass wir den Anhang des Buches grössern Annonçen gewidmet haben, die für den Suchenden Quellen genug enthalten, an die er sich wenden kann, und es werden Inserate jeglicher Art daselbst aufgenommen, und für je 100 Buchstaben nur 40 Kreuzer CMze Insertionsgebühr und von jedem Inserate 10 kreuzer ärarische Stempeltaxe berechnet.

Das ganze Werk von solchem bedeutenden Umfange, eleganter Form und so kostbarem Inhalte kostet

nur 48 kr. CM. = 56 kr. rhein, = 16 Sgr. Pr Cour. = 2 Franks,

ein Preis, dessen Missverhältniss zur Grösse des Buches und den dafür gebrachten Opfern nur dadurch beglichen werden kann, dass es eine zahlreiche Abnahme finde, und jene Umstände, so wie vor Allem Nützlichkeit des Inhaltes des Kalenders lassen auf den Absatz der starken Edition von 100,000 Exemplaren hoffen. — Da nach Erscheinen der Ladenpreis jedenfalls auf 1 fl. 20 kr. erhöht werden wird, so bittet um baldige Einsendung der Pränumerationen und Beträge, da in Oestreich kein Postvorschuss besteht.

Für die Association des Universal-Kalenders:

Alois Prettner's Buchhandlung in Agram (Croatien).

Handels und Gewerbtreibende, Doctoren, Badeanstallten, Fabriken und Hotelbesitzer welche in die Tabelle der vorzüglichsten Industriellen ihres Heeres aufgenommen werden wollen, haben dagegen die Verbindlichkeit mit fl. 4 = 2 Thaler 20 Sgr. aufs Exemplare des Universal-Kalenders zu pränumeriren.

Die **Pränumeration** auf diesen Universal-Kalender **übernimmt** die Expedition der **Krakauer Zeitung.** (816-5)

SKŁAD FUTER

Leona Liwery

ukończywszy wyprawę towarów świeżo sprowadzonych osobiście z **Londynu** Amerykańskich a z Lipska Europejskich, a przysposobiwszy przez całe lato znaczny zapas **Futer mężkich** w różnych krojach i gatunkach, a na żądanie wiele szanownych Dam z powincyi i zagranicy, przysposobiłem to samo znaczny zapas **Futer damskich** gotowych w różnych gatunkach— słowem wszystko co tylko do przedmiotu **Futer i kuśnierstwa** się tyczy, z tym się polecam, za dobroć towaru, wyprawy i roboty kuśnierskiéj ręczę, gdyż wszystkie r boty odbywają się w warsztatach własnych i pod moim nadzorem. — Przyczem uwiadamiam szanowne osoby, które nie wyszczególniły przy oddawaniu Futer do przechowania nic o reparacyi, a życzą takowe mieć wyreparowane, żeby o tém mnie zawiadomiły, gdyż przy najlepszych chęciach późniéj nie zawsze się da na prędce to uskutecznić.

Do tegoż **Składu Futer** nadszedł transport świeżych fasonów czapek jesiennych i zimowych.

Leon Liwery

(956-2-6) Kuśnierz w Krakowie N. 22/3.

Powziąwszy zamiar wykształcenia młodych 14to do 16to-litnich chłopców wiejskich w 3-letnim kursie na zdolnych Karbowników i gospodarzy, mam jeszcze w tym celu 4 miejsca do rozdania. Taki chłopiec ma być zdrów i żywszego temperamentu. Następującą odzież ma przynieść ze sobą: płócionki 2, kożuch 1, spodni letnich 2, zimowe 2, butów par 2, koszul 2, czapkę, kapelusz i parę zimowych rękawic; pobierać będzie w dodatku do stosownego wiktu 12 złr. mk. rocznie, a poczynając od robót drobniejszych gospodarskich, odbierze przy rygorze wojskowym naukę we wszystkich gałęziach wchodzących w zakres gospodarza, prócz tego zimową porą w czytaniu pisaniu i rachunkach. Życzący sobie przeto WW. właściciele ziemscy mieć z czasem ludzi do gospodarstwa potrzebniejszych niż wielu z naszych ekonomów, raczą się zgłosić do mnie najdaléj do 1go listopada rb.

Nagoszyn we wrześniu 1857.

(923-3) **Ignacy** bar. **Konopka.**



WINOGRONA WIEDENSKIE

w najlepszych gatunkach, jak w zeszłym tak i tego roku nadchodzić będą co dzień świeże przesyłki do Handlu

Edwarda Fuchsa

w Krakowie, w Głównym Rynku N 18

który poleca takowe lubownikom i używającym kuracyi winogronowéj. (914-6)

Technik ukończony

co dobremi świadectwami udowodnić może, a od paru lat trudniący się rolnictwem, poszukuje miejsca do administracyi znaczniejszych dóbr.

Panowie właściciele majętności ziemskich, zechcą się zgłosić *franco* pod adresą „**B. W.**“ — Poczta w Rzegocinie. (964-1-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.